DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 26.08.2022 r.

Kraków, 23 sierpnia 2022 r.

prof. dr hab. Zdzisław Noga
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytetu Pedagogicznego im KEN w Krakowie

Ocena
rozprawy doktorskiej Pani Magister **Hripsime Mamikonyan**
Symeon Lehacy i jego czasy. Analiza i edycja dzieła *Notatki podróżne*

Doktorantka przygotowała polskojęzyczną edycję krytyczną XVII-wiecznych, notatek Symeona Mardyrosowicza Lehacego spisanych w literackim języku staroormiańskim (grabar), z wtrąceniami licznych słów pochodzenia tureckiego, arabskiego perskiego i polskiego. Zaskakujące, że do tej pory to interesujące źródło nie zostało jeszcze udostępnione w całości w języku polskim. O jego znaczeniu świadczy chociażby fakt, iż zostało docenione i przetłumaczone nie tylko na język angielski i rosyjski, ale również m. in. na język turecki, bułgarski i czeski. Dziwne tym bardziej, że autor tego źródła urodził się w Polsce. W Zamościu, dokąd jego ojciec przesiedlił się z rodziną z Krymu. A i znaczne partie jego zapisek dotyczą Królestwa Polskiego i wojen Polski z sąsiadami (Turcja, Rosja) z perspektywy ówczesnego znawcy świata Wschodu. Natomiast sam rękopis jest obecnie przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Dzieło nie ma oryginalnego tytułu. Zostało nazwane *Ughegrutiwn*, czyli *Notatki podróżne* przez armeńskiego historyka i filologa o. Nersesa Akiniana, który przygotował jego edycję anglojęzyczną i ten tytuł przyjęła również Aplikantka, co nie budzi żadnych wątpliwości, ponieważ właściwie oddaje on zawartość rękopisu.

Rozprawa doktorska jest odmianą edycji źródłowej i jako edycja właśnie będzie poddana ocenie. Edycję tekstu źródłowego poprzedza Wstęp krytyczny. Zgodnie ze zwyczajem przyjętym w wydawnictwach źródłowych Doktorantka przedstawiła w nim dzieje twórcy i historię rękopisu, który po śmierci autora trafił najpierw zapewne do rodziny lub, jak H. Mamikonyan słusznie przypuszcza, do biblioteki przy kościele ormiańskim w Zamościu, a po jego kasacji w 1802 r. znalazł się w bibliotece niedawno utworzonego uniwersytetu we Lwowie. Tam pozostawał przez okres II wojny światowej, dopóki w 1944 r. nie został

wywieziony przez Niemców na Dolny Śląsk. Stamtąd już po wojnie trafił do Biblioteki Narodowej w Warszawie, gdzie, jak była mowa, pozostaje po dziś dzień.

Rękopis długo pozostawał nieznany. Wiedza o notatkach Symeona została upowszechniona właściwie dopiero w okresie międzywojennym, a to za sprawą lwowskiej wystawy zabytków ormiańskich (1932). Po tej wystawie wypożyczył go do Wiednia, opracował i opublikował w 1936 r. wspomniany już o. Nerses Akinian.

Sam autor, Symeon Lehacy czyli z Polski urodził się ok. 1584 r. i wychował w Zamościu jako najmłodszy syn kupca Mardyrosa i Dolwat-chatun, która wcześnie zmarła. W domu posługiwał się językiem kipczackim, jak to miało miejsce wśród Ormian wywodzących się z Kaffy, skąd przywędrował jego ojciec. Pierwsze nauki odbył w szkole przy kościele ormiańskim w Zamościu. Dzięki metodzie filologicznej Doktorantka przekonująco ustaliła jego przypuszczalnych nauczycieli, którym Symeon pod koniec nauki pomagał przy kopiowaniu rękopisów (czym zajmował się z przerwami przez całe życie). Po śmierci ojca (1605) dwudziestoletni Symeon chciał się dalej kształcić i w tym celu wyjechał do Lwowa, gdzie zgromadziło się w tym czasie wielu uczonych Ormian przybyłych ze Wschodu. Z powodu pustki źródłowej Doktorantka poszukuje śladów jego pobytu we Lwowie na podstawie dowodów pośrednich, a mianowicie w kręgu zamieszkujących Lwów Ormian, którzy mieli związki z Zamościem, znali rodzinę Symeona i dlatego mogli tam wspierać jego pierwsze kroki. To przekonujący wywód. I chociaż pozbawiony bezpośredniego potwierdzenia źródłowego, świadczy o głębokiej wiedzy Doktorantki na temat ówczesnych skupisk ormiańskich w Polsce. Symeon chciał zapewne zostać duchownym, w każdym razie pobierał nauki we Lwowie. Doktorantka ustaliła jego potencjalnych nauczycieli, ale znów jedynie hipotetycznie. Ponieważ mógł przyjąć święcenia kapłańskie dopiero po ukończeniu 25 lat, a do tego brakowało mu kilku lat, postanowił na pielgrzymkę, której celem była Jerozolima, dokąd pielgrzymował również jego ojciec i opowieści o tym mieście znał zapewne z dzieciństwa.

Do realizacji tego celu, który umocnił przysięgą minęło jednak sporo czasu. Nasz autor wyruszył dopiero 25 lutego 1608 r. ze Lwowa w wielomiesięczną podróż, przyłączając się zwykle do karawan kupieckich. I od tego momentu losy Symeona są już szczegółowo znane z jego własnego diariusza z podróży, bo taki charakter ma publikowane źródło. Przez Mołdawię do Konstantynopola, gdzie Symeon dotarł 20 września i spędził prawie rok utrzymując się z kopiowania ksiąg. W sierpniu roku następnego odbył pielgrzymkę do sanktuarium

ormiańskiego Muszu. I chociaż nie udało mu się osiągnąć tego celu z powodu zagrożenia perskiego, w ciągu trwającej półtora roku podróży wzdłuż wybrzeży Morza Marmara i Morza Egejskiego zwiedził znaczne obszary Imperium Osmańskiego, po czym powrócił wiosną 1611 r. do Stambułu. Stamtąd w lipcu 1611 r. w towarzystwie kupców ormiańskich wyruszył drogą lądową przez Płodiw, Skopje, Sarajewo do Splitu i dalej drogą morską przez Zadar do Wenecji, gdzie przebywał prawie 3 miesiące. Następnie przez Ankonę i Loreto udał się do Rzymu, dokąd dotarł w grudniu 1611 r. i spędził tam następne 6 miesięcy. Następnie powrócił do Wenecji i stamtąd wypłynął do Smyrny, udając się następnie do zachodniej Armenii skąd z przygodami powrócił w lecie 1614 r. i w sierpniu następnego roku wypłynął na pielgrzymkę do Ziemi Świętej przez Rodos, Aleksandrię a stamtąd lądem do Kairu i przez Gazę do Jerozolimy, dokąd dotarł we wrześniu 1617 r. Dokładnie zwiedził Ziemię Świętą, dotarł nawet do Damaszku, a następnie przez Kapadocję i Ankarę powrócił do Stambułu. Stamtąd przez Mołdawie dotarł 18 czerwca 1618 r. do Lwowa. W *Notatkach* Symeon zostawił szczegółowy opis odwiedzanych miast, twierdz, klasztorów, kościołów, detaliczne notatki o gminach ormiańskich i wybitnych Ormianach świeckich i duchowych, a także o urzędnikach sułtańskich. Przygotowując tekst do edycji Doktorantka prześledziła i objaśniła kompetentnie wszystkie te miejsca i wzmiankowane osoby, wykorzystując zróżnicowaną (także językowo) literaturę przedmiotu.

A nie było to zadanie łatwe. Spośród podobnych relacji dzieło Symeona wyróżnia się bowiem obszernością, szeroką znajomością świata Wschodu wynikającą również ze wcześniejszych nauk autora i detalicznymi informacjami na temat gmin ormiańskich i samych Ormian w odwiedzanych miastach. Symeon całymi tygodniami mieszkał kątem po klasztorach, przyjmował schronienie w domach bogatych Ormian, dla zarobku kopiował księgi dla wybitnych osobistości i zebrane od nich wiadomości utrwalał na kartach notatek, które właśnie dlatego mają tak oryginalny charakter. Zawierają informacje „z pierwszej ręki". Nadto Symeon, jak się okazuje bystry obserwator, opisał odwiedzane społeczności, ich zwyczaje, życie codzienne, obrzędy religijne, życie gospodarcze, relacje z władzami politycznymi, a także architekturę i przyrodę mijanych miejsc. Zwracają uwagę szczegółowe opisy Konstantynopola, Rzymu, Kairu, Jerozolimy i Lwowa. Z notatek wyłania się znacząca rola kupców greckich, ormiańskich i żydowskich w Imperium Osmańskim.

We Wstępie Autorka objaśniła także zasady ogólne przyjęte podczas tłumaczenia źródła, w tym m. in. pisownię imion. Nie odwołuje się wprawdzie do żadnej instrukcji wydawniczej źródeł nowożytnych, stosuje jednak ogólne zasady edycji, wyjaśniając nazwy własne (osoby, miejsca) i terminy. Wiele miejsca poświęca warstwie językowej. Właściwie do

edycji powinien być dołączony skan oryginału, ale w tym wypadku nie było takiej potrzeby, gdyż rękopis jest dostępny on-line, o czym Doktorantka informuje.

Gdy idzie o aparat krytyczny, to pozornie mogłoby się wydawać, że Autorka nie zawsze jest konsekwentna. Np. objaśnia miasta Suczawa i Jassy (s. 50), Przy pierwszym mieście podaje tylko jego współczesną rumuńską nazwę, a przy drugim nazwy w języku tureckim, węgierskim, dawną przynależność polityczną, a nawet nazwę przepływającej przez nie rzeki. Tyle że w źródle opis Suczawy jest dokładniejszy i zawiera wszystkie te elementy (prócz brzmienia nazwy w języku węgierskim i tureckim).

Miarą skrupulatności Wydawczyni jest objaśnianie w przypisach wszystkich terminów, podawanie ich w języku oryginału. Nie jestem przekonany, że wszystkie te terminy trzeba objaśniać, np. ramadan, kebab (=Mięsne danie kuchni tureckiej, obecnie bardzo popularne w Europie, s. 69). A i tu zdarzają się niekonsekwencje, bo np. inna potrawa – pilaw (s. 80 i później 3 razy) nie została objaśniona. Z drugiej strony szkoda też, że Wydawczyni w zasadzie zrezygnowała z podawania literatury wykorzystanej przy objaśnianiu terminów w przypisach (z nielicznymi wyjątkami) i konsekwentnie dopiero w części końcowej (od opisu Lwowa, s. 268 nn.).

Wprawdzie Doktorantka zaznaczyła we Wstępie, że objaśnia słowa zaczerpnięte przez Symeona z innego języka, kierując się przy tym głównie ustaleniami irańsko-amerykańskiego historyka (z pochodzenia Ormianina) Georga Bournoutiana, który przetłumaczył to dzieło na język angielski, ale źródło zawiera prócz tego szereg innych terminów, miejscowości i osób, jak już była mowa – kompetentnie objaśnionych. Nie wiadomo kompetentnie tylko na czym Doktorantka oparła poszczególne objaśnienia. Stąd szczegółów jej warsztatu edytorskiego domyślać się można jedynie ogólnie z Bibliografii i częściowo ze Wstępu. Wprawdzie instrukcje wydawnicze tego nie nakazują, ale podanie przynajmniej jednej pozycji z literatury byłoby ułatwieniem i wskazówką dla potencjalnego użytkownika tej edycji, zainteresowanego głębszą wiedzą na konkretny temat i dobrym potwierdzeniem skrupulatności Doktorantki. Rozwiałoby to także niektóre wątpliwości, wynikające z wieloznaczności niektórych terminów. Dotyczy to np. wełny angorskiej (p. 468), którą Doktorantka objaśnia jako wełna z Ankary (na to istotnie wskazuje nazwa i kontekst). Ale przecież współczesna wełna angorska pochodzi od rasy królików wyhodowanych przez Anglików.

Doktorantka, zgodnie z przyjętym w edycjach zwyczajem, prostuje wprawdzie omyłki kronikarza (np. przy opisie szlaku morskiego z Wenecji do Ziemi Świętej (s. 165) czy

utożsamianiu „ludu faraona" z Cyganami, s. 207 p. 1488), zdarza się jej jednak (rzadko) pozostawiać bez komentarza ewidentne omyłki Symeona, który pisze np., że wszyscy mieszkańcy Bośni mówią po bułgarsku (s. 83). Nie objaśnia również wszystkich osób wymienionych tylko z urzędem. Np. przy opisie konfliktu Wenecji z Papieżem Pawłem V w latach 1606-1607, który wymieniony po raz pierwszy na s. 98, został objaśniony dopiero przy drugiej wzmiance o nim (s. 99 przypis 621), a jeszcze szerzej na s. 110 p. 703). A powinna to uczynić gdy dana osoba pojawia się po raz pierwszy, później zaś, jeśli uzna to za konieczne, stosować jedynie odsyłacze. Warto byłoby także spersonifikować osoby występujące jako „cesarz Niemców" (s. 99) „turecki sułtan", „król Hiszpanii" i „król Francji". Te osoby właściwie każdy może łatwo zidentyfikować, ale już trudniej dla potencjalnego odbiorcy sprawdzić kim był „wielki książę Niemców" (tożsamy z cesarzem Niemców?). Sposób odsyłania w przypisach nie jest jednaki. Zwykle czytelnik jest odsyłany do ponumerowanego rozdziału, a niekiedy inaczej (np. p. 1244 „zob. rozdział o Charberdzie"). W Objaśnieniach znajdziemy niekiedy drobne usterki (np. kronikarz lwowski Bartłomiej Zimorowicz to właściwie Józef Bartłomiej Zimorowicz, s. 282, przypis 1972).

Nie ma wątpliwości, że edycji źródła powinien towarzyszyć indeks: rzeczowy, osobowy i geograficzny. Jego przygotowanie na potrzeby nie przeznaczonego do publikacji doktoratu Autorka pewnie uznała za nieracjonalnie. Nie ulega przecież kwestii, że to źródło powinno być opublikowane, co rekomenduję i wówczas indeks okaże się niezbędny.

Gdy idzie o język jest on bardzo precyzyjny. Podobnie starannie wygląda tekst, niemal bez błędów literowych (nieliczne są „dziełem" komputera, np. „wyszyliśmy" zamiast „wyruszyliśmy", s. 187). Równie precyzyjnym i ładnym językiem cechuje się Wstęp krytyczny, który zawiera wszystkie niezbędne przy edycji źródłowej elementy. W warstwie terminologicznej nie zauważyłem żadnych uchybień. Bibliografia została zestawiona prawidłowo.

Podsumowując należy podkreślić, że Doktorantka wykazała się zaawansowaną wiedzą ogólną, szczególną znajomością języków, historii i kultury Wschodu, a także miejsc opisanych przez Symeona, w tym szczególnie Rzymu, Wenecji, miast imperium tureckiego, w tym Ziemi Świętej. Biegle porusza się w literaturze przedmiotu. W krytyce literatury i źródła wykazuje przenikliwość i dojrzałość sądów. Udowodniła, że posiada właściwe kompetencje do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej.

Na wymienionej dopiero co podstawie oceniam rozprawę doktorską Pani Magister **Hripsime Mamikonyan** bardzo wysoko i stwierdzam z pełnym przekonaniem, że spełnia ona z naddatkiem ustawowe wymogi stawiane kandydatom w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2016 r. poz. 882). Dlatego wnoszę o dopuszczenie Pani Magister **Hripsime Mamikonyan** do dalszych etapów przewodu doktorskiego, natomiast rozprawę rekomenduję do publikacji.

prof. dr hab. Zdzisław Noga